

WHITE WIDOW, BEJ ANTHEM (FEAT. VKIE)

Oddałbym tą sucz tu za perki i za szalik
Chcesz zobaczyć wielki wóz to patrz w górę bej ulany
Poison jak trujący bluszcz, czasem miewam różne stany
Suko, w wyrze trzeci dzień, kiedy ty idziesz się spalić
Chwalić mogą mnie koledzy twoi, którzy mnie nie znają
Mówią: 'Macias to mój idol', na golasa macham faję
Czarny charakter jak liber, jednak obok mnie zostają
Wyuzdany seksualnie, a ty bierzesz co ci dają

(bej, a-a) BEJ ANTHEM
(bej, a-a) BEJ ANTHEM
(bej, a-a) BEJ ANTHEM
(bej, a-a) BEJ ANTHEM
(bej, a-a) BEJ ANTHEM
(bej, a-a) BEJ ANTHEM
(bej, a-a) BEJ ANTHEM
(bej, a-a) BEJ ANTHEM

Co tydzień dopłacam za prąd, choć ciepło jest już outside
Choć moi już to wiedzą, jestem bejem, chcesz to sprawdzaj
Zrobiłem parę razy ją, to szlauf, nie koleżanka
To, że mówi innego coś, nie moja sprawa
Ja nie chcę być idolem, znajdźcie inne priorytety
Twoje stilo nie dorasta do pięt, nie ma go niestety
Ciagle jadę swoim torem, wy pod ziemią tak jak krety
Dobrze wiem, to nasza kolej, szkoda czasu nam na bzdety

(bej, a-a) BEJ ANTHEM
(bej, a-a) BEJ ANTHEM
(bej, a-a) BEJ ANTHEM
(bej, a-a) BEJ ANTHEM
(bej, a-a) BEJ ANTHEM
(bej, a-a) BEJ ANTHEM
(bej, a-a) BEJ ANTHEM
(bej, a-a) BEJ ANTHEM

Mówią mi, że jestem idol i kochają to co robię
Ich suki nienawidzą, mówią, że nie szanuję kobiet
Mam wyjebane na co dzień, setka kiedy jestem na chodzie
Reszka podstawowy język, a w piątek latam jak orzeł
Tryb bejoza, kiedy wracam na m3
Ciagnie mnie do pensji, chociaż nie jestem pazerny
Kochają nas za to, że tu wyznaczamy trendy
Słuchajcie juniorzy, każdy z nas rzadko jest święty

(bej, a-a) BEJ ANTHEM
(bej, a-a) BEJ ANTHEM
(bej, a-a) BEJ ANTHEM
(bej, a-a) BEJ ANTHEM
(bej, a-a) BEJ ANTHEM
(bej, a-a) BEJ ANTHEM
(bej, a-a) BEJ ANTHEM
(bej, a-a) BEJ ANTHEM

Mieszam leki z wodą, ona nieco podniecona
Cisnę to przez trzy dni, ciekawe kiedy kurwa skonam
Z zawodu bejem, co z tego jak pizdo robię ballout
Pomieszczenie jebie ćpaniem, twój typ ma mnie za idola
Suka lekko skołowana kiedy mówię 'wagwan'
Będzie chciała, jej pokażę łódzki downtown
To styl jak błoto suko, a nie żaden Chris Brown
Ja autostystem jestem, czuję się jak bow wow

(bej, a-a) BEJ ANTHEM

(bej, a-a) BEJ ANTHEM
(bej, a-a) BEJ ANTHEM
(bej, a-a) BEJ ANTHEM
(bej, a-a) BEJ ANTHEM
(bej, a-a) BEJ ANTHEM
(bej, a-a) BEJ ANTHEM
(bej, a-a) BEJ ANTHEM

Pięć dni na melanżu, znowu czuję się jak bej
Chociaż jestem już zmęczony, nadal wóde kurwo lej
Nasze ruchy przejdą do historii, dobrze wiem
Nigdy nie byliśmy skromni, nie obejdzie się bez spięć
Nie obejdzie się bez łez, nie obchodzi mnie co czujesz
Jak chcesz do nas tutaj wejść, no to weź minimum tróję
Ledwo żywi, pojebany, w każdym mieście nas szanują
A ty dla nas niewidzialny jakbyś chował się za chmurą